



Felieton

Przesłanie z Teatru Polskiego

JACEK CIEŚLAK

W całym kraju doszło do gigantycznych zmian w organizacji życia teatrów. Po kontrowersjach związanych z Teatrem Polskim we Wrocławiu, konkursach w Kaliszu i Starym Teatrze, gdzie Jana Klatę zastąpi Marek Mikos i nieznany bliżej Michał Gieleta – kończy się dyrekcja Pawła Wodzińskiego w Teatrze Polskim w Bydgoszczy.

Wokół konkursu narosło wiele kontrowersji, które związane są z ledwie trzyletnią dyrekcją Wodzińskiego i poparciem, jakiego udzielił mu zespół. Jego następcą ma być Łukasz Gajdzis, zaś repertuar z profilu eksperymentalnego i zaangażowanego z pewnością zmieni się na określany mianem „teatru środka”.

Bydgoska publiczność powinna otrzymać bardziej zróżnicowaną ofertę. Jednocześnie trzeba podkreślić, że dorobek stworzony za dyrekcji Wodzińskiego nie może być deprecjonowany, ponieważ powstałe za jego kadencji spektakle były zapraszane i nagradzane na najważniejszych festiwalach. Tym bardziej godne pożegnanie należy się dotychczasowemu kierownictwu, które będzie miało charakter jeśli nie testamentu, to spuścizny danej pod rozagę widzom, bydgoszczanom, i, mówiąc górnolotnie, Polakom, bowiem poprzez różne publikacje przesłanie Polskiego docierało do wszystkich zakątków kraju.

Zwieńczeniem trzyletniego programu Teatru Polskiego w Bydgoszczy w latach 2014–2017

będą dwa spektakle – 23 czerwca „Solidarność. Rekonstrukcja” w reżyserii Pawła Wodzińskiego oraz 24 czerwca „Workplace” w reżyserii Bartka Frąckowiaka, którym będą towarzyszyć debaty.

Punktem wyjścia pierwszego przedstawienia są stenogramy I Zjazdu Delegatów Solidarności w Gdańsku w 1981 r. Ma on pokazać związek tworzony nie przez elity związkowe i ich warszawskich doradców, ale przez 10 milionów członków we wszystkich regionach Polski, na zasadach demokracji bezpośredniej.

Przypomniana zostanie jednocześnie, niesłusznie dziś zapomniana, deklaracja programowa Związku „Samorządna Rzeczpospolita”, która odwoływała się do idei samorządności politycznej i ekonomicznej i szkicowała alternatywną wizję Polski, opartą m.in. na samozarządzaniu przedsiębiorstwami, równym dostępie do świadczeń i usług publicznych, a także ochronie środowiska i rozwoju społecznym poprzez kulturę i edukację.

Spektakl przypomni, jakie były korzenie Solidarności, co sprawiło, że ruch zwrócił uwagę i wywołał umysłowy ferment nie tylko w krajach bloku wschodniego, ale państwach kapitalistycznych. Jak przypominają twórcy, nie przypadkiem robotnicy włoscy, związani z Autonomia Operaia, strajkując w 1981 r., wznosili okrzyk „Wczoraj Gdańsk i Szczecin, dzisiaj Turyn i Mediolan”. Czy my jeszcze o tym pamiętamy? ©©